



# Die Fernsehkanzel

Program TV z 21.07.2013 (Nr 954)

## „Co masz, czego nie otrzymałeś?”

Pastor Christian Wegert©

*Kazanie: A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście, na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wyniósł się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko, bo któż cię wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakbyś nie otrzymał?” (1Koryntian 4, 6-7)*

---

W tym rozdziale Paweł mówi o dumie. Duma była pierwszym grzechem, matką wszystkich grzechów. Duma była w sercu Lucyfera, najwyższego z aniołów, o którym jest powiedziane w Księdze Izajasza 14: „Wstąpię na niebiosa, swój tron wniosę ponad gwiazdy Boże i zasiądę na górze narad, na najdalszej północy. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym” (werset 13,14, Luter).

Każdy grzech, który w powszechnej historii następował i do dzisiaj następuje, jest powtórzeniem pierwszego buntu przeciwko Bogu. Stworzenie stawia się ponad wolę Stwórcy. Duma podnosi ego ponad Boga we wszystkim i wszystko musi kręcić się wokół naszego ja. Duma patrzy w lustro i śpiewa: „Jaki jesteś wielki, jaki jesteś wielki”. Duma patrzy na innych z góry. Duma wymaga specjalnego traktowania i prowadzi do szybkiego obrażania się i zniewag. Duma mówi: „Ja jestem lepszy od innych. Ja zasługuję na lepsze niż to, co właśnie otrzymałem”. Duma mówi: „Poradzę sobie, już ja sobie poradzę, poradzę sobie całkiem sam - bez Boga”. Nie ma nic, co stoi w większej sprzeczności z wiarą chrześcijańską niż duma. Dlaczego? Zrobić pierwszy krok przez ciasną bramę oznacza, odmówić dumie i ją odłożyć. Jezus powiedział: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie!” (Marek 8,34). Wiara w Jezusa jest śmiertelnym ciosem dla dumy. Ale niestety tutaj na ziemi nigdy nie zmarła kompletnie. Czasem podnosi ona swe straszliwe oblicze także w życiu chrześcijan. Tak było u Koryntian. I tak to jest z tobą i ze mną. Koryntianie byli dumnym kościołem. Kiedy Paweł przyszedł do nich po raz pierwszy (Dzieje Apostolskie 18), głosił Słowo Boże i czynili pokutę, unizyli samych siebie i podporządkowali swoje życie panowaniu Chrystusa. Ale potem znów powstała w nich duma i stali się arogancy.

Ta duma została ożywiona i podsyciona (przez światową mądrość), do której czuli się tak pociągnięci. Od Pawła usłyszeli prawdę o Bogu, która doprowadziła do pokory i poddania się Chrystusowi. Ale świeckie myślenie spowodowało dokładnie odwrotność: To właśnie sprawiło, że Koryntianie stali się centrum świata. Koryntianie chcieli Homera i Platona wymieszać z Pawłem i Apollosem. Chcieli dwa światy. I tak wzajemnie sobie pochlebiali, byli arogancy i zaczęli oceniać swych przywódców w nieodpowiedni sposób. A motywem była duma.

---

## Opierać się dumie

Paweł musiał przemówić i tak to uczynił: „*A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego*”. Najpierw Paweł spojrział wstecz na to, co napisał do tej pory w tym liście o duchowych przywódcach. Oni są ludźmi roli (1 Koryntian 3,6-9), ludźmi budowli (1 Koryntian 3, 9-15) i sługami Chrystusa i szafarzami tajemnic Bożych (1 Koryntian 4, 1-5).

I dlaczego to pisze? „*Ze względu na was*”. W jakim celu? „*Abyście na nas nauczyli się nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu.*”

Jeśli rama Bożego Słowa jest dla nas zbyt wąska i myślimy, że nie musimy wszystkiego tak ciasno wiedzieć, to będziemy aroganccy i nadęci. To było w przypadku Koryntian. Oni zostali wypełnieni gorącym powietrzem - nadęci, zarozumiali, napełnieni samymi sobą, aroganccy i przeceniający samych siebie. I tak zagrywali przedstawiając Apollosa przeciwko Pawłowi i Pawła przeciwko Apollosowi, a więc „*stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu*”. Od zewnątrz pycha ma czasami dobry wygląd. On robi coś sam z siebie, zwłaszcza w obecności innych. Ale jeśli usuniesz po kawałku skorupę dumy i przenikniesz do rdzenia, zdasz sobie sprawę, że pycha jest potworem. Jest brzydkim, obrzydliwym potworem, który musi być zabity. Jest przeciwieństwem charakteru naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego sług. Mężczyźni Boży byli pokorni i szanowali siebie nawzajem właściwie wobec świętego i wiecznego Boga.

- Abraham wstawiał się za Sodomą i powiedział: „*Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem!*” (1 Mojżesz 18, 27)
- Jakub modlił się: „*Niegodny jestem wszystkich dowodów łaski i wszystkich objawów wierności!*” (1 Mojżesz 32,11).
- Mojżesz mówił: „*Kimże jestem, bym miał pójść do faraona i wyprowadzić synów izraelskich z Egiptu?* (2 Mojżesz 3,11).
- Jan Chrzciciel nie mógł sobie wyobrazić, by miał ochrzcić Jezusa. „*Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?*” (Mateusz 3,14). „*Odpowiedział im Jan , mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie. To ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów jego*” (Ew. Jana 1, 26-27).
- Piotr upadł na kolana i powiedział: „*Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny!*” (Łukasz 5,8).
- Paweł służył Panu z całą pokorą (Dzieje Ap. 20, 19).
- Jezus był „*cichy i pokornego serca*” (Mateusz 11, 29).

Koryntianie nie nauczyli się jeszcze cnoty pokory. Jak to wygląda u ciebie? Czy chcesz mieć charakter Jezusa i pozbyć się pychy? Duma jest tak subtelna i występuje w wielu różnych aspektach. Daje o sobie znać nagle w osądzających myślach o twoich bliźnich. Bierze twój język na zakładnika i wpływa na mowę, tak i nawet opanowuje. Dominuje również nad twoim postępowaniem. Czy chcesz tego potwora, ten pierwotny grzech zobaczyć pokonany? To nie wykraczaj poza napisane Boże Słowo, ale uniż się przed Panem, a wywyższy ciebie w swoim czasie (Jakub 4, 10).

## Zdemaskować dumę

Paweł idzie krok dalej i zrywa maskę dumy całkowicie w dół, podczas gdy zadaje trzy pytania. Są to pytania retoryczne (odpowiedzi są oczywiste). Pytanie nr 1:

α. Kto daje tobie pierwszeństwo?

Pytanie może być również wyrażone tak: „*Kto, widzi w tobie coś wyjątkowego na świecie? Kto rzeczywiście widzi w tobie jakąkolwiek przewagę? Kto daje tobie pierwszeństwo? (Luter) Kto, oprócz ciebie, „promuje” ciebie? „Halo, obudź się raz! Wy, Koryntianie żyjecie w wirtualnym, a nie w realnym świecie. Wy nie jesteście wcale ani lepsi ani bardziej wzniośli niż inni*”. Dlaczego uważasz, że jesteś ponad innymi wierzącymi w kościele? Dlaczego twoja grupa ma być lepsza niż inna? Ty jesteś skrojony z tego samego drewna jak oni i odkupiony przez tego samego Pana. Nie jesteś lepszy i nie masz nic, czym możesz się chwalić. Ale *ich nosy były uniesione. Uważali, że byli ważniejsi od innych kościołów. Paweł zapytał: Kto uważa ciebie za wyższego? Odpowiedź brzmi: nikt. Jedynymi ludźmi, którzy was wysoko cenią, jesteście sami.*

---

b. Albo co masz, czego nie otrzymałbyś?

Wszystko, co mamy, zawdzięczamy hojności Bożej. Weźmy siłę fizyczną. Skąd pochodzą twoje kości, mięśnie, ścięgna? Kto dał tobie płuca do oddychania, uszy do słuchania i nogi do chodzenia? Wielu szczeni się ze swojej kondycji w starszym wieku. Mówisz, że jesteś jeszcze taki krzepki, bo czas swojego życia zdyscyplinowałeś trenowaniem. To jest na pewno dobre, obchodzić się w odpowiedzialny sposób z Bożym darem. Ale nie zapomnij, że twoje ciało jest przede wszystkim Bożym podarunkiem. Czy nie może On z dnia na dzień powiedzieć: „To wystarczy”? Czy nie może On zdecydować w tym momencie, że twoje ciało ma być przykute do łóżka? Czemu wynosisz się ponad innych? Dlaczego stawiasz z odległości diagnozę i myślisz, że znasz powód choroby innych? W tym samym czasie jesteś przekonany, że ciebie to nie spotka. Pytanie brzmi: „Co masz, czego nie otrzymałeś?”

Niektórzy chwalą się pochodzeniem. Chwałą swoich przodków i swe drzewo genealogiczne. Jeden rodzi się ze złotą łyżeczką w ustach, drugi nie ma nawet koszuli na zmianę. Pierwszy wychwala się ze swojej bogatej rodziny, chociaż nic do tego się nie przyczynił. Kto ustalił miejsce twojego urodzenia? Kto stwierdził, że powinieneś dorastać w buszu afrykańskim, i już jako dziecko wypalać gliniane cegły? Pomyśl o ludziach, również o twoich braciach i siostrach w Panu, którzy żyją w zupełnie innych warunkach niż ty. Oni są biedni, i nikt nie daje im jeść. Ich dzieci płaczą z głodu i z zimna, ale nie mają nic do ogrzania. Są spragnieni, a nikt im nie daje pić. Co masz, czego nie otrzymałbyś?

Niektórzy chwalą się tym, że wysoce pracowali. Mówią: „Pomóż sobie sam, wtedy Bóg pomoże tobie”. Patrzą na swoje konto, swój dom, swój samochód, swoją firmę i tryskają z dumy. Ludzie, którzy się chwalą, „że tego dokonali”. Oddają sobie samą chwałę i życzą sobie, żeby też inni to samo dla nich robili. Ale pytam: „Kto dał tobie możliwość, być tym, kim się stałeś? Kto pokierował twoją drogą, kto zezwolił na poznanie nowych ludzi i zawiązać kontakty? Od kogo dostałeś swój naturalny talent i twoje uzdolnienia? Kto ciebie wyposażył w mocny charakter, że możesz pracować na wysokim stanowisku?

Jeśli człowiek doszedł do dobrobytu, to tylko ze względu na łaskawe pozwolenie Boże. „*Pan zubaża, ale i wzbogaca, poniża, ale i wywyższa. Wywodzi z prochu biedaka, podnosi ze śmietnika ubogiego*” (1 Samuela 2, 7-8; hymn Anny).

Niektórzy chwalą się swoimi dziećmi. One są dobrze sytuowane, dobrze radzą sobie w szkole, mają wykształcenie i fantastyczną pracę. Dobrze, że zainwestowałeś w nich. Ale jest wyjście z powrotem dla ciebie? „*Jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują. Jeśli Pan nie strzeże miasta, daremnie czuwa stróż.*” (Psalm 127,1). Jeśli spojrzysz na swoje życie i policzysz błogosławieństwa, które ciebie spotkały, wtedy stopniowo możesz pozwolić na wewnętrzne przededefiniowanie i powiedzieć: „To też jest prezent od Boga”. Ale to nie wszystko: my nie tylko otrzymaliśmy wszystkie ziemskie dary i błogosławieństwa, ale także w kategoriach naszego zbawienia. Kto podarował tobie nowe życie w Chrystusie? Od kogo pochodzi nowonarodzenie? Pomyślmy o naszym fizycznym urodzeniu. Jakiego wkładu dokonałeś w poczęcie i narodziny? Nie przypominam sobie, że bym miał jakikolwiek wpływ na to.

*Jak możemy chwalić się naszym fizycznym urodzeniem. To wszystko jest łaską, to pochodzi od samego Boga. Skąd przysłała twoja decyzja pójścia za Chrystusem, skąd twoja zbawcza wiara? Myślisz, że Bóg przyczynił się do zbawczej wiary i pokierował tę zbawczą wiarą? Sądziś, że razem z Bogiem wspólnie wybawiłeś siebie? Jesteś swoim współwybawcą, bo wniosłeś ze sobą wiarę? Wiara jest darem Boga. Jest darem od Boga a nie pracą, którą można zdobyć Bożą przychylnością. W Dziejach Apostolskich 16, 14 czytamy: „Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił.” Bóg daje zbawczą łaskę i zbawczą wiarę. Jak to wygląda z pokutą? Skąd pochodzi? Pokuta jest darem od Boga. To jest Boża łaska, która nas do tego nawrócenia uzdalnia. 2 Tymoteusz 2, 25 mówi: „...z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętnia i do poznania prawdy.” Pokuta jest darem Bożym. Pomyślmy o przekonaniu o grzechu, o skutecznym powołaniu, pojednaniu z Bogiem i o wybraniu przed założeniem świata. Nie było jeszcze nic stworzone - jak ktoś może wystawić sobie dobry rachunek dla swojego zbawienia? To się stało, przed założeniem świata.*

Każda stacja w zbawieniu duszy pochodzi od Boga. Jedyną rzeczą, którą my przynieśliśmy, jest grzech, który został złożony na Pana Jezusa. A ponieważ On podarował nam wiarę i pokutę, możemy, tak naprawdę powiedzieć „Tak”, ponieważ chcieliśmy żyć i dlatego musieliśmy oddychać - jak każde niemowlę, które przychodzi na świat. Ta prawda pod względem naszego zbawienia domaga się prawdziwej pokory. Czy możesz rozpoznać dzisiaj, że wszystko, co masz, jest podarowane od Boga?

c. A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał? Rzecz jest jasna. Koryntianie potrzebowali podstawowego kursu w tej sprawie. Musiało zostać im o tym przypomniane, co już wiedzieli i co Paweł nauczał. I tak to jest też z nami. Wszyscy musimy walczyć z dumą w jej różnych aspektach. Ale jest nadzieja! Jesteś pouczony przez Ducha Świętego i rozpoznasz różnego rodzaju braki w tej dziedzinie. Bóg położył swój palec na ranę. Nawróć się, ale nie trać nadziei!

*Przez krzyż Golgoty jest nadzieja dla dumnych grzeszników. Tam Jezus pokonał potwora, pierwotny grzech pychy. Tam pokonał wroga, który jest autorem tego grzechu. Tam zapłacił On również za twoją i moją pychę, która w nas samych wyniosła nas ponad Nim. Nie wychodź z tego nabożeństwa z determinacją, aby własną siłą pokonać swoją dumę. Nie dasz rady, lecz poniesiesz klęskę. Weź orędzie Jezusa Chrystusa, zaufaj mu i nie wychodź ponad napisane Słowo. W Jego mocy możesz to przewyciężyć. Amen.*